

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przysyłania innego wydawnictwa w zastępstwie na niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 32, TELEFON 3-45.
Godziny przyjęcia Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-iej do godz. 13-iej. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za pierwszą milimetrów w szerokości ogłoszeniowej 24 gr. — Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraży ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Oplaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Kasa Banku Kasa Czeki, Warszawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 104

Częstochowa, wtorek 6 maja 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Kancelarz Adolf Hitler złożył deklarację Rządu Rzeszy Niemieckiej przed Reichstgiem Bilans wojny na Bałkanie

Niemcy walczą o uwolnienie świata od sprzysiężenia egoizmu politycznego Jak skończył się pokój na południowym-wschodzie Europy — Pochwała Italii

Berlin, 5 maja. — Wczoraj o godz. 18-iej zebrał się w Berlinie Reichstag, celem wysłuchania oświadczenia Kancelarza Rzeszy. Mimo zakomunikowania o zwolnieniu niemieckiego parlamentu zaledwie na kilka godzin przed tym, wiadomość ta rozleciała się lotem błyskawicy po Niemczech i zagranicą. Mowy Kancelarza Hitlera wysłuchali miliony rzesze, zgromadzone przy głośnikach na wszystkich kontynentach świata. W mowie tej przerywanej raz po raz entuzjastycznymi okrzykami przedstawicieli całego narodu niemieckiego, powiedział Kancelarz między innymi:

„Po raz pierwszy zwróciłem się do was wnet po rozpoczęciu wojny, kiedy wskutek sprzyjających nam angielsko-francuskiego przeciwko pokojowi rozbiły się wszelkie próby niemiecko-polskiego porozumienia, które w innych warunkach byłoby napewno możliwe.”

Już w roku 1936 najbardziej pozbawieni skrupułów w dziejowej epoce ludzkiej powzięli decyzję spustoszenia i w miarę możliwości zniszczenia Niemiec, zdających się w ich mniemaniu zbyt potężnymi. Wysiłki te uwiaryściło znalezienie w Polsce państwa, które pierwsze wyraziło gotowość do walki w imię ich interesów.

Tym człowiekiem, który bezustannie pracował nad szatańskim planem doprowadzenia za wszelką cenę do wojny, był już wówczas minister Churchill, zaś jego pomocnikami ludzie, wchodzący obecnie w skład rządu brytyjskiego. Wysiłkom tym udzielały bardzo silnego poparcia bądź to jawnego, bądź ukrytego 4. sw. wielkie demokracje z tej i tamtej strony oceanu. W okresie wzmagającego się niezadowolenia narodu z powodu fiaska różnych sztuczek, inscenizowanych przez demokratyczne rządy od powzięcia polityków tych krajów, wyobrażali sobie, że za pomocą zwycięskiej wojny zdołają najłatwiej opławić narastające trudności, których w inny sposób nie potrafili rozwiązać. Za ich plecami stał wielki kapitał bankowy, giełdowy i zbrojnowy międzynarodowych żydów, wietrzających nową okazję do zrobienia — wprawdzie trudnego — ale niemniej dobrego interesu. Podobnie jak poprzednio, zdecydowano się poświęcić krew narodów na ołtarz swego złotego cielca. I tak rozpoczęła się obecna wojna.”

Wykolei Kancelarz Hitler uczynił przegląd zdarzeń wojennych aż do czasu załamania się Francji, przypominając przy tym swoje propozycje pokojowe z 6-go października 1939 roku i z 19-go lipca 1940 roku, uderzające swego czasu niestety w próżnię.

»Zastłona dymna« mr. Churchilla

„W ciągu swych Churchillowi udało się, dzięki istocie dymnej nieprawdliwych argumentów i oszczerstw, narzucić narodowi angielskiemu opinię, jakoby Rzesza Niemiecka, wyzercpana kampania poprzedniego roku, doszła już do kresu swych sił. Celem niedopuszczenia do otrzymania Anglików, musiał on stworzyć w Europie jakieś nowe ognisko zapalne. Powrócił więc do projektu, o którym marzył jeszcze w jesieni 1939 roku i na wiosnę 1940 roku. Przypominał sobie opublikowane dokumenty, znalezione w La Charite, demaskujące usiłowania utworzenia jeszcze w zimie 1939 roku europejskiego terenu wojny z Bałkanów. Głównymi reżyserami tej imprezy byli wówczas: pan Churchill, Halifax, Salazar, Paul Reynaud, generał Weygand i generał Gamelin. Fatalnie załamała się Francja w maju i czerwca ub. r. roku spowodowało, że plany te zostały chwilowo zaniechane.”

KANCELARZ HITLER:

„Rzesza Niemiecka zgodnie ze swoją tradycją nigdy nie zgłaszała na Bałkanach ani terytorialnych aspiracji ani egoistycznych celów politycznych i była zdecydowanie daleką od jakiegokolwiek mieszania się do stosunków politycznych państw bałkańskich.”

Wyjątek z ostatniej mowy przed Reichstgiem.

Tym dążeniom z bankrutujących stał Kancelarz Hitler następujący zarys demokracji Zachodu przeciw wytycznym polityki niemieckiej

Trzy wytyczne polityki na Bałkanach

1) Rzesza niemiecka zgodnie ze swoją tradycją nigdy nie zgłaszała na Bałkanach ani terytorialnych aspiracji ani egoistycznych celów politycznych i była zdecydowanie daleką od jakiegokolwiek mieszania się do stosunków politycznych państw bałkańskich.

2) Natomiast Rzesza niemiecka starała się nawiązywać z tymi państwami ściśle stosunki gospodarcze i w miarę możliwości pogłębić je. Tendencja ta leżała nietylko w interesie Niemiec, ale także w interesie odnoszących krajów, jeżeli bowiem można mówić o logicznym uzupełnieniu się jakiegokolwiek dwóch partnerów handlowych pod względem gospodarki narodowej, to chyba najkiszczniejszym przykładem takiego wzajemnego uzupełniania się były stosunki, łączące państwa bałkańskie z Niemcami. Anglia, podobnie jak Ameryka, mogła na tym terenie występować co najwyżej jako sprzedawcy, ale pod żadnym warunkiem jako nabywcy. W przeciwności do tego Niemcy nie tylko sprzedawały państwom bałkańskim, ale w pierwszym rzędzie występowały tam jako nabywca stali i solidy, placący za produkty rolników bałkańskich wytworami pracy niemieckiego robotnika przemysłowego. Nie też dziwne, że Niemcy stały się najpotężniejszym partnerem handlowym bałkańskich państw. W tej transakcji nie było ani „zwycięzców” ani „pokonanych”. Byli tylko równoprawni partnerzy, Rzesza Nie-

miecka postawiła sobie za punkt honoru występowanie jako uczciwy partner — to jest placenie pełnowartościowymi solidnymi towarami, a nie oszukanymi, demokratycznymi bankrotami — dewizami, cierpiącymi od lat na chroniczny spadek wartości.

3) Wobec tego Rzesza niemiecka miała na oku tylko jeden interes — jeżeli w ogóle można tu mówić o interesach politycznych — mianowicie uzyskanie przekonania, że jej partnerzy handlowi są zdrowi i silni wewnętrznie. Z tego powodu Rzesza niemiecka robiła wszystko, aby zarówno swoimi wpływami jak i pomocą zawsze służyć tym krajom w zakresie umocnienia ich własnej egzystencji i ich własnego porządku, bez względu na ich indywidualne formy ustrojowe. Postępowanie w myśl tych zasad doprowadziło istotnie nietylko do podniesienia się dobrobytu tych krajów, ale także do wzmożenia wzajemnego zaufania. Tym większe były jednak wysiłki podpalacza światła Churchilla, dążące do unicestwienia pokojowego rozwoju wysiłków. Dzięki bezwstydnej pomocy brytyjskiej doprowadził on na ten teren europejski czynnik niepokojący, niepokój i nieufność, a w końcu konflikt zbrojny. „Gwarancjami” usiłował najpierw państwo rumuńskie, a potem przede wszystkim Grecję. Rumunia gorzko zapłaciła za obietnicę angielskie, usiłujące odciągnąć jej od mocarstw osi. Dzięki aktom z La Charite zaznamił-

my się z intrygami tych czynników, które wcześniej czy później musiały doprowadzić państwo greckie ku nieuniknionej katastrofie.

Latem ub. roku udało się panu Churchillowi tak skutecznie wbić do głów pewnych kół ateńskich platonizujące przyrzeczenia gwarancyjne, że w wyniku tego nastąpił cały szereg kolejnych wypadków na uszanu przez Grecję neutralności. W pierwszej linii dotkniętym tym były Włochy. Propozycje ich z października 1939 roku zostały odrzucone w Grecji pod wpływem brytyjskich podżegaczy wojennych. W ten sposób skłóczył się pokój na Bałkanach.

Niemcy w słabej jeszcze nadziei, że może w jakiś sposób będą mogli przywrócić się do wyśnięcia spornych zagadnień — nie zerwały ze swojej strony stosunków dyplomatycznych z Grecją. Zgodnie ze swoim obowiązkiem jednak już wówczas zwróciłem uwagę świata na fakt, że nie będziemy przysługali się bezczynnie renesansowi starego „pomysłu salonickiego” z czasów wojny światowej.”

Churchill uczynił największy błąd strategiczny

Po omówieniu sprytnych i podstępnych przygotowań Anglików w Grecji powiedział Kancelarz Hitler: „Porażka, jaką poniosła armia włoska w Afryce wskutek technicznej niższości broni pancerniej, doprowadziła wreszcie pana Churchilla na myśl, że narazie nadszedł moment przeniesienia wojny z Libii do Grecji. Premier angielski był przekonany, że chwila ta sprzyja rozpoczęciu wymarzonej przez niego imprezy, mającej za jednym zamachem rozniecić pożogę wojenną na półwyspie bałkańskim. Pod względem strategicznym uczynił pan Churchill jeden z największych błędów, dokonanych podczas obecnej wojny. Ponieważ nie było już żadnych wątpliwości na temat zamierzonych przez Anglię usadówienia się na Bałkanach, podjął konieczne kroki, mające na celu mobilizowanie takich sił, jakie były konieczne na tym, tak żywotnym dla nas odcinku. Podkreślił w ich imieniu naciskiem, że zarządzenia te miały skierować się brynami przeciwko Grecji. Chodziło tu wyłącznie o zarządzenia zapobiegawcze przeciwko wszelkim próbom brytyjskim zgnięźdzenia się pod osłoną wroży wojny włosko-greckiej na Bałkanach, aby stamtąd, wzorem „armii salonickiej” z czasów wojny światowej, próbować decydującego ciosu i weciągnąć w odmetę wojny jeszcze dalsze sily.”

Rachuby te opierała Anglia między innymi także na Turcji i Jugosławii. Wiadomo, że i z tymi dwoma państwami od roku 1933 starał się za wszelką cenę nawiązać ściśle współpracę, opartą na realnych stosunkach gospodarczych. Kiedy Turcja, dzięki realistycznemu stanowisku kierujących jej losami mężów zachowała niezależność własnej decyzji, Jugosławia padła ofiarą intryg brytyjskich. Każdy z was wie, ile trudu kosztowało mnie utrzymanie pomiędzy Niemcami i Jugosławią stosunku szczerzego porozumienia, a nawet przyjaźni. Przyszło, że naszym dążeniem była droga ściśle współpracy z Jugosławią, osiągnięcie ewentualnie jakiejś jeszcze możliwości załagodzenia konfliktu z Grecją i to w sposób dający się pogodzić z usprawiedliwionymi żadaniami włoskimi. Mussolini popierał wszelkimi środkami próby zainteresowania Jugosławii weźciem w ściśle kontakt z naszymi celami pokojowymi. Udało się wreszcie skłonić rząd jugosłowiański do przystąpienia do Paktu

Trzech w dniu 25 marca w Wiedniu, przy czym układ ten nie stawiał wobec Jugosławii żadnych w ogóle żądań, natomiast dawał temu krajowi same tylko korzyści. W dwa dni później wstrząsnęła nami wiadomość o zamachu garstką najemnych pułczywistów. Dokonali oni czynu, który wyrwał z ust premiera brytyjskiego radośny okrzyk, iż może narzecze donieść rozkosz dobrego.

W tych warunkach dałem natychmiast

Bóg mi świadkiem, że pragnąłem pokoju

Kiedy jednak pewien pan, nazwiskiem Churchill sztychował oświadczył, że właśnie zdaje sobie z tego dokładnie sprawę, narzuca nam walkę tak, jakby to miało być niezwykłym triumfem brytyjskiej sztuki politycznej, to w odpowiedzi na tego rodzaju niekłamstwo nie pozostało mi nic innego, jak wzięcie w obronę spraw Rzeczy, przy użyciu tych wszystkich środków, jakimi, dzięki Bogu, dysponujemy. W tym momencie mogłem powziąć odpowiednią decyzję, mając urobioną własną opinię o do tego, że:

1) Rzecz Niemiecka liczyć może na niezmiennie wierne nastawienie i stanowisko Belgów, jak również

2) służnie w tej chwili również oburzone Węgry. Oba ci nasi wyrzutowali sprzymierzeńcy z czasów wojny światowej służnie uznali ten akt Jugosławii jako prowokację, dokonaną przez państwo, które już raz wywołało w Europie pożar wojny, a które ma na swym sumieniu niewymowne, wielkie cierpienia Niemiec, Węgier i Bułgarii.

Wydanę przeze mnie jeszcze w dniu 27 marca za pośrednictwem Naczelnego Komendy Sił Zbrojnych Niemieckich dyspozycje operacyjne stawałyby zarówno armie lądowej, jak i lotnictwa nasze w obliczu niezwykle trudnego zadania. Okazała się potrzeba formalnego improvizowania nowych i dodatkowych planów operacyjnych, dokonania przesunięć oddziałów, zapewnienia podstaw posiłków materiałowych, urządzenia dla lotnictwa liczących zaimprovizowanych lotnisk wypadowych, znajdujących się w owym czasie jeszcze pod wodą. Bez pełnej zrozumienia pomocy Węgier, jak również bez wysoczo lojalnego stanowiska Rumunii, zresztą nie byłoby można bez poważnych trudności w ustaleniu, w stosunkowo bardzo krótkim czasie wykonać objętych rozkazami zarządzeń.

Jako termin ataku ustaliłem dzień 6 kwietnia. W tym dniu znajdująca się na terenie Bułgarii grupa południowa była gotowa do natarcia. Udział pozostałych armii w akcji miał nastąpić natychmiast po ukoczeniu przygotowań bojowych. Jako datę przewidzianą były dni 8-go, względnie 10-go i 11-go kwietnia. Przewidziano myślenie operacji było:

1) marsz ofensywny jednej armii z terenu Bułgarskiego w kierunku greckiej Tracji, a następnie Morza Egejskiego. Punkt ciężkości spoczywał na prawym skrzydle, gdzie użyto dywizji górskich i jednej dywizji wojsk pancernych można dokonać przebiecia się do Salonik; 2) uderzenia dru-

żoszek do ataku, ponieważ nie mogłem pozwolić na takie postępowanie wobec Rzeczy Niemieckiej. Nie można przez szereg lat prosić o nawiazanie przyjaźni, nie można zaważać układów, które przyniosły korzyści jedynie drugiej stronie, a następnie stać się bezczynnym świadkiem tego, jak układ ten dosłownie w ciągu jednej nocy zostaje zerwany, jak w dodatku urządził się napady na przedstawicieli państwa niemieckiego i przeludnia się liczne inne osoby narodowości niemieckiej.

głej armii w kierunku na Skopje, przy czym celem tego uderzenia było doprowadzenie do uzyskania w najkrótszym drodze łączności z włoskimi siłami bojowymi, przebijającymi się z terenu Albanii. Obie te operacje miały się rozpocząć w dniu 6 kwietnia. 3) Dalsze akcje wojsk, przewidziane na dzień 8-go kwietnia, polegały na przebieciu się jednej armii, również z terenu Bułgarii, w ogólnym kierunku na miasto Niez. Armia ta w dalszym ciągu operacji miała dotrzeć do rejonu belgradzkiego. Współdziałając z tymi armiami jeden z niemieckich korpusów miał w dniu 10-go kwietnia zająć teren Banatu i od północy ruszyć na Belgrad. 4) W dniu 11-go kwietnia ruszyć miała dalsza armia z Karynii, z Styrii, względnie zachodnich terenów Węgier w ogólnym kierunku na Zagrzeb — Sarajewo — Belgrad.

W związku z tymi planami zawarliśmy układ z naszymi sprzymierzeńcami Włochami i Węgrami. Włoskie siły zbrojne uderzyły z południa na frontu julijskiego wzdłuż wybrzeża dalmatyjskiego w kierunku na Albanie, a z Albanii przez Skutari wybiegły oddziały na spotkanie. Dalszym ich zadaniem było przełamanie w Jugosławii pozycji greckich, nad granicą jugosłowiańsko-albańską, naprzeciw Skopje, aby uzyskać łączność z posuwającą się tamże niemiecką armią. Celem było ostateczne przełamanie greckiego frontu w Albanii, jeśli udało się, naskakanie na wojska greckie ruchem okrążającym w kierunku Morza Adriatyckiego. W związku z tym miały być zajęte wyspy wybrzeża dalmatyjskiego oraz wyspy na Morzu Jońskim i zdobyte wszystkie pozostałe bazy morskie.

Miedzy lotnictwem obu państw zawarto porozumienie, regulujące ich współdziałanie. Lotnictwo nasze, stojące pod osobistym naczelnym dowództwem Marszałka Rzeczy, podzielone było na dwie wielkie grupy. Zadaniem jego było: 1) Rozbić lotnictwo nieprzyjacielskie i zniszczenie jego organizacji lotnisk; 2) zaatakowanie wszystkich ważnych wojskowych obiektów centrali episkopu w Belgradzie i w ten sposób sparaliżowanie jego miejsca; 3) dopomaganie na każdym kroku walczącym wojskom niemieckim przez jak najbardziej skuteczną akcję lotników i artylerii przeciwlotniczej w zalamaniu oporu nieprzyjacielskiego, u trudnianiu jego ucieczki i przeszkadzanie — przy każdej nadarzającej się sposobności — załadowaniu jego oddziałów na okręty. Przewidziano również wydane poparcie armii lądowej w jej zadaniach przez działalność desantów lotniczych i oddziałów wojsk spadochronowych.

W tej kampanii armia niemiecka doprawdy przeszła sama siebie

Już sama wstępna akcja nastroczała olbrzymie trudności. Atak na niektóre niezwykle umocnione pozycje, zwłaszcza na froncie tracim, należał do najcięższych zadań, jakie kiedykolwiek zostały powierzone jakiegokolwiek armii.

Dywyzje pancerne walczyły na terenie dotychczas uchodzącym za nie nadający się w ogóle do przebycia dla czołgów. Oddziały zmotoryzowane dokonywały wyczynów, stanowiących same dla siebie najwyższą pochwałę tak dla żołnierzy, ich umiejętności, odwagi i wytrwałości, jak i dla wartości materiałów wojennych. Dywyzje pancerne, broni pancernej i strzelców górskich oraz oddziały zbrojne SS rywalizowały ze sobą w niezmordowanym wysiłku, w dzielności, ofiarności, wytrwałości i żądności w zdobywaniu wyznaczonych rozkazami celów. Praca niemieckich żołnierzy, generałów i oficerów była niezwykle ciężka. Lotnictwo, do swej już legendarnej sławy, dołączyło nową lśniąca gwiazdę: ofiarności i odwagi, która potrafiła ocenić tylko dobry człowiek tego nad wyraz trudnego terenu. Dokonywały one w najgorszych warunkach klimatycznych całonocnych ataków, do niedawna jeszcze uważanych za niemożliwych. Działła artylerii przeciwlotniczej towarzyszyły, jak zawsze, dywizjom piechoty i broni pancernej na „drogach”, które nie zasługiwały nawet na nazwę szkielet. Na określenie charakteru kampanii na Bałkanach istnieje tylko jedno zdanie: „Dla żołnierza niemieckiego nie ma nic niemożliwego”. Pochoń wojenny, posuwający się bezdrożami, zniszczonymi drogami, popozi z walską kamienią i usypiskami, ciasnymi ścieżkami, skalistymi, poprzez rwące strumienie, wysadzone mosty, niebotyczne przeemyki i nagie atoki górskie, zdobył ugasić w ciągu zaledwie dwóch tygodni potęgę wojenną w dwóch państwach.

Włażemy sobie sprawę, że pewien udział w tych sukcesach przypada naszym sprzymier-

ierzeńcom włoskim, którzy w ciągu 6-ciu miesięcy prowadzonej w najcięższych warunkach i wśród najdotkliwszych ofiar walki przeciwko Grecji nie tylko związali główne masy sił nieprzyjacielskich, ale przede wszystkim rozbili je do tego stopnia, że zalamanie się ich stało się tylko kwestią czasu. Również armia węgierska złożyła dowody, iż nie zamarała jej dawna sława wojenna. Ochodziła ona Backse, gdy jej kolumny zmotoryzowane przekroczyły Sawę.

Oncé zadośćuczynienia sprawiedliwości historycznej zmusza mnie do stwierdzenia, że sposób walczących przeciw nam przeciwników, zwłaszcza żołnierzy greckich, wydawał się najwęższym pogardzie śmierci. Skapitulowali oni dopiero wtedy, gdy dalszy opór stał się niemożliwym, a tym samym bezcelowym. Równocześnie jednak czuję się zobowiązany słów kilka powiedzieć o przeciwniku, który stał się powodem i inicjatorem tej wojny. Jako Niemiec, jako żołnierz uważam za niegodne poniżanie dzielnego przeciwnika, kotołowił nim był. Uważam natomiast za nie zbędne wzięcie w obronę prawdy przed kłamstwami tego człowieka, będącego najgorszym politykiem wśród żołnierzy i najgorszym żołnierzem wśród polityków, — pana Churchilla, który i te wojne rozpoczął podobnie jak z okazji dramatu Norwidge, czy z okazji Dunkierki, użył również i tym razem usiłując powieścić co, co wcześniej lub później mogłoby wykreślić na sukces Anglii. Moim zdaniem, nie jest to sposób honorowy, ale zrozumiały ze względu na usposobienie tego człowieka. Gdyby jakiś inny polityk poniósł tyle porażek, a jako strateg musiał przeżyć tyle katastrofalnych klęsk, napewno nie pozostałby nawet 6 miesięcy na swym stanowisku, nawet gdyby był obdarzony takimi właściwościami, jakie Churchill posiada w wy-

jatkowym stopniu, mianowicie zdolność kłamania z Bogu ducha winną miną i przekraczania prawdy tak długo, że w końcu z najokropniejszych nawet klęsk zrobił się „najświeższe zwycięstwo”. Churchill może takimi metodami oszukiwać swoich współzłotników, ale nie może już odwrócić następstw tej swojej klęski.

W Grecji wyładowała armia brytyjska, licząca 60 — 70 tysięcy ludzi. Przed katastrofą zresztą Churchill twierdził, że licząca ona 240 tysięcy ludzi. Zadaniem tej armii było zaatakowanie Niemiec od południa, zblanie im klęski i z tego frontu odwrócenie biegu wojny, jak w roku 1918. Nowy sojusznik, wpedzony w katastrofę przez Churchill — Jugosławia, został zniszczony już w dwa tygodnie po rozpoczęciu akcji wojennej. Tak wyglądała fakty.

Za wyniki tej kampanii niech mówi kilka tylko danych cyfrowych:

W toku operacji przeciwko Jugosławii wzięto do niewoli jeńców narodowości serbskiej 6 238 oficerów i 337 864 żołnierzy, nie uwzględniając żołnierzy narodowości niemieckiej, jak również Chorwatów i Macedończyków, z wziętymi w niewolę, że natychmiast.

Powyższe cyfry stanowią wynik dotychczasowych obliczeń i nie są jeszcze ostateczne.

Liczba jeńców greckich wynosiła 6 wziętych 8 tysięcy oficerów i 210 tysięcy żołnierzy, przy czym trzeba uwzględnić, że grecka armia, działająca na całym terenie Epiru i Macedonii, okrążona wspólnie operującymi siłami niemiecko-włoskimi, stała zmuszona tym samym do kapitulacji.

Z uwagi na niezwykle dzielność żołnierzy greckich, wszyscy jeńcy greccy zostali natychmiast zwolnieni.

Liczbą wziętych do niewoli Anglików, Nowozelandszczyków i Australijczyków zarówno oficerów, jak i żołnierzy, przekracza 9 tysięcy. Zdobywszy wojennej nie można było na razie nawet w przybliżeniu zastawić. W związku z zakresem działań wojennych niemieckich, przypadających na nas udział w zdobyciu wojennej, wynosił według dokonanych obliczeń ponad pół miliona karabinów, przeszło tysiąc dział, kilka tysięcy karabinów maszynowych, broni przeciwlotniczej i moździerzy, liczne pojazdy oraz olbrzymie ilości amunicji i ekwipunku.

Przy tej okazji chciałbym jeszcze raz uwzględnić (cf. — zatopionej przez lotnictwo nieprzyjacielskiego tonauz okrętowego, zniszczone mianowicie 75 statków, pojemnością 400 tysięcy ton, zaś uszkodzonych 147 statków, pojemnością 700 tysięcy ton).

Rezultaty te zostały osiągnięte dzięki udziałowi następujących jednostek niemieckich:

1) dla dokonania operacji na południowym wybrzeżu Grecji, w ogólnym zgrupowaniu dywizji 2 podywizji, 10 Batalie (planu walki) wspomnianych sił bojowych zostały opracowane w ciągu 7 dni.

2) Z pośród powyższych jednostek bojowych brało w rzeczywistości udział w akcji bojowej: 1) dywizji piechoty i dywizji górskie 6 dywizji wojsk pancernych, 3 kompletne, 2 półmotyzyzowane, dywizje armii lądowej i uzbrojonych oddziałów SS.

3) Z pośród tych jednostek 11 brało udział w przeszło 6 dniach, zaś 10 muiej niż 6 dni akcji bojowej.

4) W akcji bojowej w ogóle nie brało udziału 11 jednostek.

5) Przed rozstrzygnięciem operacji w Grecji można było wyeliminować 3 jednostki, 3 dalsze jednostki nie zostały w ogóle przydzielone, ponieważ nie okazały się po temu potrzebne, wreszcie 2 jednostki zostały z tych samych przyczyn zatrzymane w punkcie wywagowania.

6) Z powyższych cyfr w walkach z Anglią znalazło się jedynie 5 jednostek. Z liczb skierowanych ogółem 3 dywizji pancernych jedynie 2 brało udział w akcji. Trzecia natomiast została wstrzymana w marszu w toku operacji oraz wycofana jako rezerwa.

Koncząc zatem stwierdzam, że w walkach z Anglią, Nowozelandszczykami i Australijczykami brały udział zasadniczo tylko dwie dywyzje pancerne, jedna dywizja górską i oddziały „Leibstandarte SS”.

Straty niemieckie: 4 miliony ludzi, niemieckie lotnictwa i zbrojnych oddziałów SS, były w tej kampanii najmniejsze, jakie w ogóle mieliśmy dotychczas. W walkach z Jugosławia, Grecją, względnie Wielką Brytanią na terenie Grecji, niemieckie siły zbrojne poniosły następujące straty:

Armia lądowa i zbrojne oddziały SS:

57 oficerów oraz 142 podoficerów i żołnierzy zabitych, 161 oficerów oraz 3371 podoficerów i szeregowych rannych, 13 oficerów i 372 podoficerów i szeregowych zaginionych.

Lotnictwo:

18 oficerów oraz 42 podoficerów i szeregowych zabitych, 36 oficerów oraz 183 podoficerów i szeregowych zaginionych.

Straty te są tak znikome, że słusznie mogą stanowić najwyższe usprawiedliwienie dla:

1) udziału w akcji i czasu trwania tej kampanii, 2) dowództwa tych operacji, 3) ich wykonania. Zawdzięczamy to nie mogącemu się z niczym równać

wyszkoleniu naszych dowódców, doskonałej umiejętności naszych żołnierzy, wyjątkowości naszego uzbrojenia, dobroci naszej amunicji, jak i niemniej niezwykłym bohaterstwem każdego poszczególnego żołnierza. Dzięki nim mogliśmy sukcesy okupić tak bardzo znikomymi ofiarami i to w tym samym okresie, w którym sprzymierzone mocarstwa zdobywały w ciągu zaledwie kilku tygodni zwyciężyć na terenie Afryki północnej i zw. „sukces” tamtejszych brytyjskich sił bojowych.

Nie możemy bowiem oddzielać wysiłków na Bałkanach od akcji niemieckiego korpusu afrykańskiego generała Romkela oraz afrykańskich sił bojowych w walkach o odciskach Cyrenajki. Jeden z najbardziej sławnych strategów — bo jakieś inne ci nazwać pana Churchilla — za jednym pociągnięciem utrącił dwa tereny bojowe. W każdym innym kraju człowiek tego pokroju musiałby odpowiadać przed sądem wojennym, ale w własnym kraju, jako prezes Rady Ministrów, wzbudza „podziw”. Nie jest to bynajmniej symbolem powagi archaicznych rzymskich senatorów w odniesieniu do załóżnego od nich wodza, ale stanowi dowód pewnego rodzaju widocznej ślepoty, którą obdarzają bogowie tych, których chcą zniszczyć.

Dunaj, ważna arteria komunikacyjna, stała się w tym czasie zabezpieczoną od wszelkich dalszych akcji sabotażu. Komunikacja dunajska została ponownie już w całej pełni podjęta.

Rzecz Niemiecka, oprócz nieznanego poprawek granicznych, spowodowanych naruszeniem swoich własnych granic w wyniku wojny światowej, nie posiada żadnych szczególnych interesów terytorialnych na tych obszarach.

W dziedzinie politycznej posiadamy jedynie interes w zabezpieczeniu pokoju na tym obszarze, w dziedzinie gospodarczej zaś przywrócenie porządku, umożliwienie wzmożenie wytwórczości towarowej i wymiany, korzystnej dla wszystkich.

W interesie wyższej sprawiedliwości leży uwzględnienie roszczeń, uzasadnionych warunkami etnograficznymi, historycznymi lub gospodarczymi. Wobec tych przemian Niemcy zachowują tylko rolę obserwatorów. Uważamy za słusne, jeżeli nasi sprzymierzeńcy mogą obecnie zaspokoić usprawiedliwienie swoje pretensje. Cieszą nas powstanie niezależnego państwa chorwackiego. Żywnym nadzieję, że będziemy mogli z nim po wszystkie czasy współpracować w atmosfery przyjaźni i zaufania. Szczególnie myślimy o dziedzinie gospodarczej. Płynące stąd korzyści są obopólne. Fakt, że naród chorwacki miał sposobność do odroczenia dalszego kroku, a które rewizji narzuconych mu ogniesprawiedliwych warunków pokojowych, napawa nas szczególną radością. — Szczególnie jednak zadowolony odczuwamy jednak z tego powodu, iż Bułgarii dany było naprawić wyrządzone jej po wojnie światowej krzywdy. Skoro naród niemiecki umożliwił jej rewizję sił swojego oręza, to wywazał się tym samym z dług historycznego, zaciągniętego kiedyś w imię niestenu do tego naszego wiernego sojusznika. Wobec tego, że czasów Wielkiej Wojny. Uzyskanie przez sprzymierzone z nami Włochy wpływów terytorialnych i politycznych na należącym się im wyłącznie obszarze życiowym, uważamy za zupełnie usprawiedliwione i może bardziej, niż zasłużone, ze względu na ofite ofiary krwi, poniesione przez społeczeństwo faszystowskie od września ub. r. w imię przyszłości ości.

Wobec pokonanego nieszczęśliwego narodu greckiego odczuwamy szczerze współczucie. Stał się on ofiarą swojego króla i szepce, zalepionej grupki rządzącej. Walczył on jednak tak dzielnie, że nawet jego nieprzyjaciela nie mogą mu odmówić szacunku.

Natomiast naród serbski ze swojej obecnej katastrofy wyciągnie może nareszcie jedyny właściwy wniosek: iż przestając być pucem oficerów, którzy są także jedynym dla niego nieszczęściem.

Wszystkie kraje, dotknięte klęską wojenną, może tym razem nie zapomną tak szybko o tym niezwykle wytrwonym sposobie, z jakim owe państwa, za które miały nie szczęście złożyć z siebie ofiary, przeszły z nimi do porządku dziennego w myśl zasady: „Muzym zwrócić swoje, naszymi własnymi”. Nie znamy wypadku, potraktowanego w większym o cynizm ofiary ralech narodów, jak to widzimy na przykładzie Jugosławii i Grecji. Narody przytę bowiem jako swoich sojuszników do wojny tylko no, aby potem oświadczyć, że przeciw zgóry liczone są z niemożliwością sukcesu i że uczyniono to tylko dlatego, aby Niemcy, nie pragnące na tym terenie orow łzie wojny, zmarsić do walki. Jest to niewątpliwie postępowanie najohydliwsze, znane z akt historii świata. Tylko epoka, w której kapitalistyczna żądza zaborów zjednoczyła się z polityczną obłudą w takim stopniu, jak to widzimy w krajach dzisiaj rządzących systemem demokratycznym, mogła doprowadzić do tego „usprawiedliwienia” dla takiej nieczystości.

W zakończeniu swojej oowy Kancelarii Hitler wyraził najwyższe uznanie dla (Dalszy ciąg na stronie 4-tej)

W kwietniu zatopiono przeszło jeden milion BRT.

Berlin, 5 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Walka z nieprzyjacielską żeglugą handlową była w miesiącu kwietniu szczególnie skuteczną. W miesiącu tym lotnictwo oraz jednostki nawodne i podwodne marynarki wojennej zatopili łącznie 1 020 211 brytyjskiego tonu żeglugi handlowej lub stojącego na usługach angielskich, z tego około 400 000 brytyjskiego tonu w wodach greckich. Ponadto uszkodzono 250 dalszych okrętów. Można przypuszczać, że również część tych okrętów zgodnie uszkodzone wskutek działania min marynarki wojennej i lotnictwa. Lotnictwo bombardowało również w ubiegłym tygodniu przy dobrej widoczności na ziemi obszary nad Mersey. Wśród obiektów portowych w Liverpoolu wybuchły większe pożary i gwałtowne eksplozje. Dalsze ataki powietrzne skierowane były na ważne obiekty wojenne, znajdujące się na południowym i południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii. Koło Cromer zniszczono jeden okręt handlowy, pojemności 3 000 brytyjskiego tonu. Kolejne oddziały niemieckiego korpusu afrykańskiego w czasie pewnego lokalnego ataku wtargnęły do zaciegniętych brzoń przez wojska brytyjskie linii obronnych koło Tobruk. Zajęto większą ilość fortów i wzięto do niewoli kilkuset jeńców. Nieprzyjacieli zrzucił w ubiegłej nocy bomby rozpryskowe i zapalające na szereg punktów wybrzeża zachodnich Niemiec. W podmiejskich dzielnicach Hamburga i w okolicy Bremy oraz w innych miejscach powstały szkody materialne. Wśród ludności cywilnej było kilka ofiar zabitych i rannych. Myśliwiec nocny i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden bombowiec angielski. W Afryce wschodniej nasze wojska odparły z łatwością gwałtowny atak nieprzyjacielski na odcinku Amba-Aladzi i zadaly nieprzyjacielowi dotkliwe straty.”

Ożywiona działalność bojowa koło Tobruk

Rzym, 5 maja. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „W Cyrenace żywa działalność artylerii i oddziałów wywiadowczych przeciwko pozycjom nieprzyjacielskim, znajdującym się w fortyfikacjach koło Tobruk. W nocy na 2 maja samoloty nieprzyjacielskie dokonały ataku na Benghazi. Spowodowano kilka ofiar w ludziach i nieznaczne szkody materialne. Nasza naziemna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden bombowiec angielski. W Afryce wschodniej nasze wojska odparły z łatwością gwałtowny atak nieprzyjacielski na odcinku Amba-Aladzi i zadaly nieprzyjacielowi dotkliwe straty.”

Skuteczne ataki powietrzne na Anglię

Berlin, 5 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Kilkaset samolotów bojowych bombardowało w ubiegłym tygodniu przez kilka godzin z rzędu niezmiennie skutecznie port zaopatrzeniowy w Liverpoolu. W obiektach, położonych nad wschodnim brzegiem Mersey, w suchych dokach, śpiżniach żywnościowych i magazynach węgla oraz w innych ważnych obiektach wojennych, wybuchły liczne pożary wielkich rozmiarów oraz olbrzymie, z daleka widoczne, morza płomieni. Ponadto bombami najcięższego kalibru obrzucono inny ważny punkt przeładunkowy na zachodnim wybrzeżu Anglii środkowej. Dalszych skutecznych ataków powietrznych dokonano na obszarach portowe i zakłady przemysłowe w Middlesbrough, na wschodnim wybrzeżu Anglii oraz na pewną fabrykę, materiałów wojennych i jedno nocne lotnisko w Anglii południowej. W Afryce północnej oddziały niemieckiego korpusu afrykańskiego, które wtargnęły do fortyfikacji koło Tobruk, odparły wielokrotne próby ataków Anglików wspierane przez wozy pancerny. W ostatnich dniach zestrzelono w toku tych walk 16 nieprzyjacielskich wozów pancernych i zdobyto kilka dział. W ciągu 2 maja eskadry niemieckie i włoskie bojowych samolotów nurkowych, wspieranych przez samoloty bojowe i burzące, zaatakowały wielokrotnie z dobrym skutkiem obiekty portowe i fortyfikacje koło Tobruk. Eskadry te bombardowały pozycje artyleryjskie, wozy pancerny i skoncentrowane wojska. W porcie Tobruk jeden okręt torowarowy większego kalibru odniósł ciężkie uszkodzenia od czterech trafień bomb. We wschodniej części Morza Śródziemnego lotnictwo niemieckie zatopilo w dniu 3 maja w zatoce Suda na Krete jeden okręt handlowy, pojemności 10 000 brytyjskiego tonu i ciężko uszkodziło drugi okręt dużej pojemności. Na wyspie Malcie atakowały niemieckie eskadry samolotów bojowych i nurkowych obiekty portowe w La Valetta, obrzucając celnymi bombami państwowe warsztaty okrętowe, magazyny ropy naftowej, pozycje artylerii przeciwlotniczej i doki. Słabe siły nieprzyjacielskie zrzuciły w ubiegłej nocy w różnych miejscach zachodnich Niemiec nieznaczna ilość bomb rozpryskowych i zapalających, które nie wyrządziły szkód w obiektach wojskowych, ani w gospodarstwach. Nocne myśliwce i artyleria marynarki zestrzeliły po jednym nieprzyjacielskim samolocie bojowym.”

Skuteczna działalność ofensywna w Cyrenace

Rzym, 5 maja. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „Eskadry naszych bombowców trafiły bombami ciężkiego kalibru nieprzyjacielskim krążownik w wschodniej części Morza Śródziemnego. W Cyrenace atak na Tobruk czyni dalsze postępy. Nieprzyjacielskie próby przeciataków najeżdżających przy pomocy kilku wozów pancernych, zostały z łatwością odparte. Eskadry samolotów włoskich i niemieckich bombardowały kolejno po sobie następującymi falami nieprzyjacielskie obiekty, stojące na kwaterach, obiekty fortyfikacyjne, pozycje artylerii i koncentracje wojsk nieprzyjacielskich. Bombardowano Marsa-Matrak. Nieprzyjacieli dokonali nalożów na Tripolis i Benghazi. Spowodowano nieznaczne szkody i kilka ofiar w ludziach. Zestrzelono jeden bombowiec angielski. W Afryce wschodniej działalność artylerii na odcinku Amba-Aladzi.”

ZDZISŁAW IRENA

Spóźniony pociąg

Powieść

Był bardzo dojrzały i potrafił mnie doskonale bawić. Kawiarnia, spacer, teatr łączyły nas codziennie. Ktośgós dnia oświadczył mi się. Zastanawiałam się w ciągu bezsennej nocy. Przeszłam do wniosku, że mam dla niego dużo sympatii.

Karol otworzył nowe pudełko z papierosami. Weronika miała przymknięte oczy. Cienie wdzierały się mocno w nasadę jej wąskiego ostrego nosa. Wciągnęła głęboko powietrze. Podał jej papierosa.

— Stwierdziłam nawet, myślać o nim nieustannie, że mam dla niego głębsze uczucia. Płynął od Manderley jakis duchowy ogień. Interesował się literaturą i znał na pamięć wiele wierszy, przeważnie gheych poetów. Ale timbre jego głosu, gdy nie rozumiałam słów był tak melodyjny, że sam dawał mi przeżycia. Przyjelałam oświadczenie i w następnym tygodniu odbył się nasz ślub w kościele Wszystkich Świętych. Z jego rodziny nikt nie był na ślubie, mój szef i koleżanki były świadkami, — przerwała jakby szukając odpowiedniego słowa, zasnęła: — uroczyście. Uczta weselna odbyła się w naszym nowym, dwupokojowym mieszkaniu, pleknie ubranym kwiatami. Manderley miał doskonały gust.

Noc poślubna. To była dziwna noc. W białej, długiej sukni siedziałam w fotelu. Tadeusz czytał mi wiersze. Zostałam dziewczyną w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Atmosfera w jakiej żyliśmy, a którą Manderley umiał stworzyć nie sprzyjała zresztą zmysłowości.

5) prawda, że tybys nie mogła oddać się żadnemu mężczyźnie? Nie wiedziałam w pierwszym chwili co odpowiedzieć. Dziewięć lat było mi wtedy. Czy ten jego głos, poza tym samo pytanie w uszach Manderleya wydawało mi się wzrost nieprawdopodobny.

— Spytalam: Tadeuszu, skąd takie pytanie? — Przerywał wargi, ale wyraz twarzy miał zły i złosiwy. Spacerował po pokoju, uśmiechając się ironicznie. Zadał mi nowe pytanie: — Sądziś Weroniko, że jestem o ciębie zazdrosny? — Nigdy nie dawałam ci pretekstów do podobnego uczucia, odpowiadałam. Zaniepokoił mnie niesamowity wyraz twarzy. Widziałam, że zwrócił się do siebie. Wiedziałam, że nie patrzył na mnie. Położył ręce na jego ramionach. Co się z tobą stało, Tadeuszu? Wreszcie zwrócił na mnie oczy, objął mnie i pocałował. Wrócił dnie cichego, spokojnego szczęścia.

Weronika przerwała i położyła rękę Karola na swoim ciele. Czuł gorące rozpalone skronie. Objele patrzyli w ciemność, rozlana nieprzeniknioną falą.

Sa noc, gdy oboje daremnie szukali w mroku jednego punktu oparcia: jest wtedy czarna bezkresność. — Ty masz gorączkę, powiedział Karol. — O, to nie. Wyrzuciła te słowa z jakimś namyślnym entuzjazmem. Dzwilo mnie jedno. Manderley nie mógł spać w nocy. Leżał obok mnie z otwartymi oczami. Wyznał mi pewne nocy, że strasznie cierpił. Prosiłam, aby mi podał przyczynę, przypuszczałam, że sprawi mi to ulgę. Manderley był kryty. Prosił, żebym spała; nieestety kochałam go wtedy w współczuciu dla nieznanego cierpienia Manderleya, wstałam, cicho, aby mnie nie przebudzić. Udałam, że śpię. Zapalałam ręczną latarkę, otwierałam szufladę w łazience, potem sprawdzałam jeszcze czy śpię.

Serce biło mi gwałtownie, otworzyłam oczy. Manderley przyświecał sobie latarką, przykładał dłoń do nosa i wciągał nozdrzami, jak gdyby coś wdychał. Potem wracał do łóżka.

— Kokaina, rzekł Karol. Tak, Tadeusz był kokainista. U nas w magazynie mówiło się czasem o kokainistach. Morfinie. Nie miałam jednakże pojęcia jak to na prawdę wygląda. Udałam, że się budzę. Manderley wyglądał, jakby wstało w niego nowe

ARABOWIE CHWYLAJĄ ZA BRONİ!

Irak rozpoczął wojnę przeciwko Anglii

Komunikat rządu irańskiego i ministra obrony — Nastroje po pierwszym zbrojnym starciu — Wydalenie uciążliwych cudzoziemców

Ankara, 5 maja. — Po upływie ustalonego w ultimatum terminu irański rząd opublikował następującą treść komunikatu w sprawie podjęcia kroków wojennych:

„Narodzie irański! Jak wiadomo, irański rząd poczynił wszystkie możliwe starania, aby znaleźć drogę porozumienia. W lojalnym wykośnieniu myśli brytyjsko-irańskiej był raz skłonny udzielić swego zgody na przemarsz brytyjskich wojsk przez terytorium Iraku. Wielka Brytania jednak postanowiła działać wbrew odnośnemu układowi, czym pogwałciła prawa, bezpieczeństwo i suwerenność państwa irańskiego. W obliczu tych faktów rząd Iraku uważał za swój święty obowiązek podjąć wszelkie kroki obronne.

Kiedy wojska irańskie zwróciły się z żądaniem ewakuowania po myśli układu zajętych przez wojska brytyjskie lotnisk, żołnierze brytyjscy utworzyli ogień na nasze wojska stojące w okolicy Habbaniyah. Na ten zabieg wojsk z bronią i reku odpowiedziliśmy w podobny sposób. W obecny dzień operacje mają dla naszych wojsk pomyślny przebieg.

Narodzie Iraku! W tej odpowiedzialnej chwili zachowaj spokój i miej do własnej armii zaufanie. Armia ta wykonując swój obowiązek, broni honoru i bezpieczeństwa kraju. Objaćcie o wewnętrzny pokój! Zwycięstwo będzie należało do nas!

Genewa, 5 maja. — Minister obrony Iraku w wydanym przez siebie komunikacie oficjalnym wyraził swe zadowolenie z powodu „mienotawnej dotychczas w historii Iraku gotowości i entuzjazmu” jakim to załamanie wyróżnił się rekruci rocznika 1922, którzy na pierwszy apel zmaszerowali w swych oddziałach wojskowych. Minister podkreślił, że pod broń zgłosili się również trudni do zewidencjonowania członkowie koczującego szczepu Beduinów, zamieszkujących południowe kresy Samawy i Muntafii.

Sofia, 5 maja. — Pierwsze zbrojne starcie między wojskami angielskimi i irańskimi nastąpiło jak już doniosło, w ubiegły piątek, stonowiczy dzień świąteczny mahometan, a równocześnie dzień wrodzin młodego króla Iraku. Do Bagdadu przybyli liczni przywódcy szczepów z szeregu prowincji Iraku. Postawili oni do dyspozycji rządu zdolnych do walki mężczyzn swych szczepów. Arabowie z Palestyny zbiegli do Iraku przed terrorem angielskim, zgłosili się na ochotnika do armii irańskiej. W Bagdadzie zarządzono zaciągnięcie i wzmocnienie ochrony przeciwlotniczej.

Bejrut, 5 maja. — Irański dziennik „Elachal” donosi, że rząd Iraku podjął kroki mające na celu wydalenie z kraju obcokrajowców, zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach.

Anglia ma nowy plac boju

Już 28 samolotów stracili Anglicy

Wojska irańskie odparły atak zmotoryzowanych oddziałów brytyjskich Lotnicy Iraku obrzucili bombami lotnisko Habbaniyah

Berno Szwajcarskie, 5 maja. — W depeszy z Bagdadu podano treść oficjalnego komunikatu irańskiego, wydanego w piątek wieczorem, z którego wynika, że na lotnisku Habbaniyah zniszczono 5 brytyjskich samolotów, znajdujących się na ziemi. — W ciągu piątku zniszczono ogółem 26 brytyjskich samolotów. Lotnisk irakijscy obywateli lotnisko Habbaniyah 30 tonami pocisków bombowych. Zmotoryzowany oddział brytyjski, który zamierzał opasać posterunek Roudha wraz z lotniskiem, w zachodniej części Iraku i oddalony w równoległości od granicy Syrii, Transjordanii i Nedduz (Sand-Arabii), został odparty, przy czym wypad ten nie powiódł się. Na polu walki pozostało kilka zniszczonych czołgów brytyjskich.

NAFTA PRZEPADŁA!

Tereny naftowe w Mossulu zdobyte Flota śródziemnomorska bez natociągu Pożar w Syrii

Ankara, 5 maja. — Jak w sobotę doniesiono z Bagdadu, premier Iraku Kaszdy Ali el Kailani udał się na front do oddziałów biorących udział w akcji bojowej. Oddział irańskijski przebieżył naftociąg łączący Keukuk z Haifa, przez który przepływała ropa naftowa dla brytyjskiej floty śródziemnomorskiej.

Bejrut, 5 maja. — Radiowa rosgłoszenia w Bagdadzie przyniosła wiadomość o zajęciu terenów naftowych w Mossulu przez wojska irańskie, które je wzięły pod swą kontrolę.

Bejrut, 5 maja. — W rafinerii nafty w Tripolis w Syrii powstał wskutek eksplozji rurociągu groźny pożar. Szkody materialne są poważne. — Katastrofa spowodowała śmierć dwóch osób oraz wielu rannych.

ANGLIJCY ŚCIĄGAJĄ POŚILKI 20 000 Hindusów wyładowało w Basra

Brytyjskie okręty wojenne na porcie. Bejrut, 5 maja. — Do portu w Basra wpl nał angielski ciężki krążownik i kontrtorpedowiec. Liczba wojsk hinduskich wysadzonych w Basra oceniana była w sobotę na około 20 000. Wojska te są częściowo zmotoryzowane. Ze strony Iraku zwracają uwagę, że państwo to w razie konieczności może zmobilizować kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy.

Bejrut, 5 maja. — W ub. piątek przybyły do portu w Haifie większe transporty wojsk brytyjskich. Jak słychać, wysadzone na ląd około 8 000 żołnierzy. Ogólnie przypuszcza się, że oddziały te wyruszą w drogę do Iraku. Z terenu Transjordanii wysłano również garnizon wojskowy brytyjski do Iraku. Mają one udać się w kierunku fortu Rutba.

CO ZROBI IBN SAUD?

Koncentracja wojsk na granicy Transjordanii

Bejrut, 5 maja. — Według nadeszłych tu wiadomości na południowej granicy Transjordanii w okolicy Akaba skoncentrowano silne liczebnie kontyngenty wojsk przybyłych z Saud Arabii.

ROZDZIAŁ PIĄTY

— Zaczęłam płakać. Ułożył mnie na tapczanie i ukryłszy głowę na moich piersiach płakał razem ze mną. Chciałam go ratować, ratować nasze wspólne szczęście, spokój, błagałam go: — musisz mi wszystko powiedzieć, wszystko! musimy się ratować. Nie wolno ci opuszczać Karol Tadeuszu. — Przemawiałam długo do jego rozsądku i uczuć. Zdał się, że jego przygnębienie nie przejdzie. Oponowidział krótką historię, uśmiech, jak nazywał swoje życie. Jego ojciec, Manderley, Anglik z pochodzenia, ożenił się z Polką. Tadeusz był pierwszym i jedynym synem z tego małżeństwa. Kiedy miał siedem lat rodzice rozeszli się. Stary Manderley zostawił matce Tadeusza Mroki, i pewien kapitał w banku. Matka nie mogła jednak przeboleć rozstania się z mężem, który jak się dowiedziała, porzucił ją dla jakiejś tancerki. — Popętała samobstwo. Tadeusz chodził do szkoły i wychowywał się pod okiem gubernera. Skończył gimnazjum w Polsce i wyjechał na studia do Anglii. W miedzy czasie ojciec zginął w jakimś pojedynku. Daj mi, proszę, papierosa.

W blasku napaści patrzył na Karola zmęczone oczy Weroniki. Zaproponował przerwanie opowiadania. Zapomniana. Deszcz ciękił gęstymi kroplami o szyby, postukiwała nieustannie zerkana rytna.

— Posłuchaj dalej: Tadeusz w Anglii studiował bardzo starannie, tak z jego kolegów zaproponował mu kokainę, początkowo odmówił, potem z ciekawości powąchał. Popadł szybko w nałóg.

(D. c. n.)

